

Na ten czwartek czekałam bardzo długo. Po cyklu spotkań filmowych i mojej sympatii, jaka narodziła się do tych wspólnych czwartkowych wieczorków, biegłam jak na skrzydłach, aby kolejny raz zobaczyć się z osobami tak pięknie wrażliwymi na drugiego człowieka.

Okoliczności były jednak zupełnie inne. W ramach konferencji „*Media i Psychologia: leczenie przez media*”, która odbyła się w dniach 11 – 12 czerwca 2015 r. na Uniwersytecie Pedagogicznym, miałam okazję uczestniczyć we wspólnym refleksowaniu na temat choroby psychicznej oraz zdrowienia.

Za sprawą dwóch bohaterek tego popołudnia pobylam przez chwilę w myślach skoncentrowanych na tym jak ważna jest uważność na drugiego człowieka i jakie to miłe, a zarazem ogromnie ważne, aby brać odpowiedzialność za relacje jakie tworzymy.

Elżbieta Leśniak, jako pierwsza bohaterka tego wydarzenia w panelu warsztatowym poprowadzonym przy akompaniamencie dr hab. Huberta Kaszyńskiego: „*Subiektywna interpretacja rzeczywistości, czyli o psychozie i zdrowieniu*”, przybliżyła zgromadzonym uczestnikom jej własne subiektywne rozumienie: człowieka, psychozy oraz samego zdrowienia. Metafory, jakimi się posłużyła były w prosty sposób uformowanymi myślami, które jednak poprzez kontekst, w jakim zostały wypowiedziane nabierały dla mnie podwójnie ważnego znaczenia. Krążą mi po głowie słowa Eli opisujące zdrowienie jako odzyskiwanie wpływu na swoją rzeczywistość. Dotknęły mnie mocno i nie dlatego, że je przeczytałam, wyuczyłam się ich, czy ktoś mi powiedział, że tak od tysięcy lat jest, tylko dlatego, że zostały wypowiedziane w niezwykle naturalny i wiarygodny sposób.

Druga część czwartkowego popołudnia poświęcona była filmowym transgresjom. Metodzie, która poprzez projekcję filmu w tematyce przeżywania chorób psychicznych prowokuje do rozmowy i jak to sama Maria Kozakowska określiła – przedstawiając uczestnikom konferencji ten warsztat badawczy – tworzy „manufakturę refleksji”.

Sama miałam ogromną przyjemność raz w miesiącu uczestniczyć w cyklu zaproponowanych spotkań i przeżywać to na swój własny sposób. Filmy nietuzinkowe, definiujące podejmowane w nich tematy chorowania i zdrowienia, były obrazem tego o czym czasami trudno opowiedzieć. Nasze refleksje po seansie służyły nadaniu formy tym myślom jakie pojawiły się w trakcie oglądania. Każdy z nas miał swoją własną przestrzeń do przeżywania i wypowiedzania się. Bardzo szybko nasze dyskusje i relacje jakie się uformowały w tym procesie stały się dla mnie dużo ważniejszym elementem, niż sam film – a to przecież on był przyczynkiem naszych spotkań.

Taki był ten czwartek. Dobry, ważny, spędzony w gronie fajnych ludzi. Cieszę się, że mogłam w tym uczestniczyć i dziękuję za ten czas.

Katarzyna Czornak